VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 178)**
- **Komisji Finansów publicznych (nr 209)**

z dnia 24 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 178)

Komisji Finansów Publicznych (nr 209)

24 lipca 2013 r.

Komisje: do Spraw Unii Europejskiej i Finansów Publicznych, obradujące pod przewodnictwem posłów: **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji do Spraw Unii Europejskiej, oraz **Krystyny Skowrońskiej (PO),** zastępcy przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, wysłuchały:

- informacji na temat stanu prac nad unią bankową.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Dominik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami **Zbigniew Ziobro, Sławomir Nitras, Danuta Jazłowiecka, Paweł Kowal** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz, Joanna Heger, Tomasz Woźnicki, Ksenia Angierman-Kozielska, Michał Nowak, Mariusz Pawełczyk, Anna Woźniak, Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** - z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Witam państwa na wspólnym posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej i Komisji Finansów Publicznych, witam panie i panów posłów, witam pana ministra oraz europosłów. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Porządek obrad uważam za przyjęty.

Przechodzimy do jedynego punktu dzisiejszych obrad. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Jacka Dominika. Przypominam, że tematem dzisiejszych obrad jest informacja na temat stanu prac nad unią bankową. Bardzo proszę panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo pani przewodnicząca. Wysokie Komisje, jak rozumiem, parę dni temu została przekazana wszystkim państwu informacja pisemna określająca, jaki jest bieżący stan i czego dotyczą główne dokumenty dyskutowane w tej chwili w Radzie, a dotyczące unii bankowej. Jeżeli państwo pozwolicie, to nie będę powtarzał tych wszystkich elementów, które są zawarte w tym dokumencie, w tym materiale pisemnym. Zwróciłbym tylko uwagę na te podstawowe elementy legislacyjne związane z tworzeniem unii bankowej, na jakim one są etapie. Przedstawiłbym też filozofię stanowiska Polski odnośnie do unii bankowej i wyjaśnił po części, czym kieruje się rząd przyjmując to stanowisko, podejmując dyskusję na ten temat.

Jak w materiale pisemnym wskazano, historia unii bankowej, samej idei, to jest połowa zeszłego roku. 29 czerwca 2012 roku Rada Europejska podjęła zobowiązanie, że w dosyć krótkim czasie powinny rozpocząć się prace nad unią bankową, opierającą się przede wszystkim na jednolitym mechanizmie nadzoru, jak również uzupełniającym mechanizmie, który byłby częścią wykonawczą, wspierającą finansowo realizację jednolitego nadzoru bankowego.

Budowę jednolitego mechanizmu nadzorczego od strony legislacyjnej mamy już zakończoną. To znaczy, że odpowiednie akty zostały przyjęte, zarówno przez Radę, jak i Parlament Europejski w I półroczu tego roku.

W tej chwili trwają prace w Europejskim Banku Centralnym w celu przygotowania się organizacyjnie do przejęcia w połowie przyszłego roku faktycznego nadzoru nad bankami strefy euro. Dotyczy to zarówno stworzenia listy banków, które wypełniają kryteria

określone w przyjętych dokumentach, jak i określenia relacji między EBC, czyli częścią nadzorczą a nadzorami krajowymi, które zachowają swoje kompetencje w odniesieniu do banków, które nie będą bezpośrednio nadzorowane przez EBC. Tworzona jest cała struktura organizacyjna, odpowiednie przesunięcie pracowników, przygotowanie odpowiedniej sprawozdawczości, wymiany informacji.

To są informacje, które Polska posiada trochę z drugiej ręki, jako że nie jesteśmy członkiem strefy euro, więc nie bierzemy aktywnego udziału w pracach Europejskiego Banku Centralnego, nie posiadamy tam swoich przedstawicieli. Mamy tylko z informacje przekazywane przez EBC, na jakim etapie są przygotowania.

W tej chwili w Radzie i Parlamencie Europejskim rozpoczynają się prace nad jednolitym mechanizmem restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji banków. To jest drugi etap, czyli drugi element unii bankowej. Propozycja Komisji Europejskiej, odnośnie do tego mechanizmu, została przedstawiona parę dni temu, jak on powinien wyglądać, czy i w jaki sposób Komisja Europejska widzi stworzenie takiego właśnie mechanizmu uporządkowanej likwidacji. Opisane to jest w projekcie z dnia 10 lipca. To był moment, kiedy został on zaprezentowany przez Komisję Europejską. Opiera się to na takiej zasadzie, że zostanie powołana specjalna rada do spraw restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji, a w jej pracach będą brali udział przedstawiciele EBC, przedstawiciele Komisji Europejskiej i krajowych organów nadzorczych państw strefy euro. Te decyzje będą sankcjonowane i wdrażane w życie przez Komisję Europejską.

Jako element wykonawczy, czy wspierający, będzie utworzony specjalny fundusz, z którego będzie finansowana restrukturyzacja i uporządkowana likwidacja banków nadzorowanych przez EBC, jeżeli oczywiście taka konieczność zajdzie. Finansowaniem tego funduszu ma być obarczony sam sektor. To jest bardzo istotny element, bo całość prac, czy cała idea prac związanych z unią bankową ma główną przesłankę, czyli uwolnienie państw członkowskich od kosztów związanych z restrukturyzacją bądź likwidacją banków, które są nadzorowane przez Europejski Bank Centralny.

Jest to wynik dotychczasowych doświadczeń. Widać, że funkcjonowanie dużych, transgranicznie funkcjonujących banków, przysparza problemów nie tylko państwom macierzystym, ale i państwom goszczącym. Problemy bardzo łatwo przenoszą się z jednego kraju do drugiego. Natomiast obciążanie finansowe, związane z restrukturyzacją takich sektorów bankowych, w których znajdują się duże instytucje działające transgranicznie, dla jednego państwa członkowskiego, na przykład macierzystego, czasami jest to zbyt duże, niemożliwe do udźwignięcia przez finanse publiczne. Przykładem tego może być Hiszpania, która, borykając się sama ze swoimi problemami finansów publicznych, nie jest w stanie rozpocząć skutecznych działań restrukturyzacyjnych banków hiszpańskich, np. w postaci dokapitalizowania czy zwiększenia płynności tego sektora. Zwiększyłoby to dodatkowo problemy, jakie sam sektor finansów publicznych w tej chwili ma.

To są te dwa akty prawne, te dwa instrumenty, które mają posłużyć przede wszystkim państwom i bankom strefy euro. Oczywiście obydwa instrumenty są otwarte dla państw spoza strefy euro. Jeżeli będą zainteresowane, to mogą do tego przystąpić. Sekwencja zdarzeń jest następująca. Najpierw należałoby przystąpić do jednolitego nadzoru bankowego, a później, w konsekwencji, zostać objętym jednolitym instrumentem restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji. Niemniej jednak, równocześnie toczą się prace, które zapewnią bardzo podobne rozwiązania dla państw niebędących w strefie euro. Jest w tej chwili dyskusja w Radzie i w Parlamencie Europejskim nad dyrektywą dotyczącą restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji banków, która dotyczy wszystkich państw członkowskich.

W momencie, kiedy zostanie przyjęty jednolity europejski mechanizm dla strefy euro, państwa, które będą objęte tamtym mechanizmem, będą mogły, na podstawie tej dyrektywy, ograniczyć swoje działanie tylko do tych banków, które nie będą objęte takimi regulacjami. Jak mówiłem na początku, jeszcze nie wszystkie banki strefy euro są objęte nadzorem EBC. Kraje spoza strefy euro też będą zobligowane do tworzenia funduszy restrukturyzacyjnych. Ta dyrektywa dotyczy nie tylko samego utworzenia, ale również określa pewne zasady, na jakich powinna się dokonywać restrukturyzacja bądź uporządkowana likwidacja banków. Jest tu również potwierdzenie głównej tezy, że kosztami

obciążeni powinni być przede wszystkim właściciele, akcjonariusze tych banków i podmioty, które były zaangażowane w finansowanie tych banków, a nie podatnicy i finanse publiczne.

W związku z tym zrodził się pomysł, żeby uzyskać środki poprzez sprzedaż majątku, który jest zgromadzony w banku, tych aktywów, które się nadają do sprzedaży, które nie są zabezpieczone. Natomiast, jeżeli tych środków jest za mało, uruchamia się odpowiednie fundusze restrukturyzacyjne, które powinny być zgromadzone w państwach członkowskich. Czyli mielibyśmy, po zakończeniu prac legislacyjnych, bardzo podobny system wsparcia zarówno banków strefy euro, jak i banków państw spoza tej strefy.

Należy również pamiętać o dwóch innych aktach prawnych, z których jeden jest już przyjęty i opublikowany, a nad drugim toczą się prace. Chodzi mi o dyrektywę CRD IV, czyli dyrektywę związaną z wymogami kapitałowymi, zasadami funkcjonowania banków, jak również dyrektywę dotyczącą gwarantowania depozytów. Ta druga jest jeszcze w trakcie dyskusji pomiędzy Radą i Parlamentem Europejskim. Mamy nadzieję, że całość prac na wszystkimi tymi aktami prawnymi zakończy się jeszcze w czasie obecnej kadencji Parlamentu Europejskiego.

Jeżeli uda się przyjąć wszystkie te dokumenty, to osiągniemy bardzo porównywalny stan zabezpieczeń i obowiązków sektora bakowego w całej Unii Europejskiej. Będzie on dawał szansę na to, że w przypadku kolejnego kryzysu, gdyby się taki pojawił, nie będzie już konieczności sięgania do środków publicznych w celu restrukturyzacji banków czy ponoszenia kosztów związanych z likwidacją banków, a środki zgromadzone w tych bankach, należące do obywateli, będą w bardzo dużym stopniu zabezpieczone. Mówię - w bardzo dużym stopniu, dlatego że nigdy, żadna dyrektywa nie zagwarantuje stuprocentowego zabezpieczenia kwoty depozytów.

W tej chwili mamy minimalne zabezpieczenie na poziomie 100 tys. euro i na razie ten poziom jest chroniony. Chodzi natomiast o to, żeby mieć, po pierwsze, bardzo porównywalną sytuację finansową poszczególnych banków i bardzo porównywalny sposób funkcjonowania wszystkich nadzorów. Dlatego mamy powołane nowe organy, EBI i tak dalej, które pilnują, żeby standardy nadzorcze były utrzymane na odpowiednim poziomie. Te wszystkie działania, unia bankowa plus dyrektywy, dotyczące wszystkich państw, to jest tak naprawdę odpowiedź na kryzys z 2008 roku, który pokazał, że pomimo funkcjonujących wcześniej dyrektyw bankowych i pewnych zasad nadzoru finansowego, ten nadzór nie był wystarczający, nie był na tyle jednolity, żeby uchronić przed powstawaniem problemów w sektorze bankowym, a poza tym pokazał, że bez odpowiednich zabezpieczeń bardzo szybko mogą rozprzestrzenić się problem z jednego kraju na pozostałe kraje Unii Europejskiej. Musimy mieć pewne mechanizmy zabezpieczające.

Taki jest ogólny obraz pokazujący, na jakim etapie są w tej chwili prace nad unią bankową. Polska od samego początku uczestniczy aktywnie w pracach związanych z jej tworzeniem, ale nie dlatego, że uważamy, że jest to najlepsze możliwe rozwiązanie w tej chwili, tylko dlatego, że rząd polski przyjął takie założenie, że jeżeli chcemy, żeby nowe regulacje bankowe uwzględniały zarówno problemy czy specyfikę funkcjonowania państw strefy euro i państw spoza strefy euro, czyli również Polski, jak również drugi podział, państw macierzystych i goszczących, Polska jest akurat takim krajem, które jest zarówno krajem spoza strefy euro, jak i krajem goszczącym dla sektora bankowego, to musimy być aktywni, musimy aktywnie brać udział w pracach na tymi projektami, nie przesądzając jednocześnie o tym, czy do unii bankowej wstąpimy, kiedy i na jakich zasadach. Powinniśmy brać udział w pracach tak, aby przyczynić się do stworzenia takiej unii bankowej, która będzie dla nas bezpieczna, nawet gdybyśmy pozostawali poza nią. Takiej unii bankowej, w której decyzje nie będą szkodziły sektorowi bankowemu w Polsce, który byłby nadal nadzorowany przez nasz narodowy nadzór nad instytucjami finansowymi. Wydaje się, że na razie głos Polski w zakresie prac nad unią bankową jest dosyć wyraźny, jest słyszalny.

Jeżeli chodzi o jednolity nadzór bankowy, to Polsce udało się wynegocjować takie zabezpieczenia i takie rozwiązania, że zarówno możemy być poza tym nadzorem, jak i możemy przystąpić do niego. Mamy pewne wentyle bezpieczeństwa polegające na tym, że w sytuacji, gdyby decyzje odnośnie polskiego sektora bankowego były podejmowane

nie do końca zgodnie z naszymi oczekiwaniami i powodowałyby dosyć duże obciążenia, zwłaszcza dla finansów publicznych, to Polska może takich decyzji po prostu nie zastosować, może być zwolniona z tego. Oczywiście będzie to oznaczało w konsekwencji wystąpienie z unii bankowej, ale nie spowoduje tego, że Polska poniosłaby znaczące skutki finansowe decyzji, w wypracowywaniu których sama nie do końca mogłaby brać udział.

Natomiast, jeżeli chodzi o regulacje związane z jednolitym systemem restrukturyzacji i kontrolowanej likwidacji banków, to jest to dopiero początek prac. Oczywiście będziemy zwracali uwagę na specyfikę naszego sektora, na skalę środków zgromadzonych w Polsce, które mogą być przeznaczone na ratowanie sektora bankowego, czy na jego restrukturyzację, i pokazywać, jakie rozwiązania byłyby korzystne. Polska jest o tyle w dobrej sytuacji, że wiele rozwiązań, które dopiero w tej chwili są promowane na poziomie Unii Europejskiej, u nas już istnieje. Mamy dobrą bazę do ewentualnej dalszej rozbudowy.

Tak się szczęśliwie złożyło, że nasz Bankowy Fundusz Gwarancyjny jest bardzo wysoko oceniany nie tylko w Unii Europejskiej, ale generalnie na świecie, jako jeden z lepiej funkcjonujących systemów zabezpieczających depozyty i działających w obrębie wsparcia restrukturyzacji banków. Jest on w porównaniu z innymi państwami członkowskimi bardzo dobrze skapitalizowany, czyli jesteśmy jednym z nielicznych państw członkowskich, które mają finansowanie takiego systemu *ex ante,* a nie *ex post*, czyli w momencie, gdyby pojawił się jakiś problem, Mamy już zgromadzone dosyć istotne środki finansowe, które mogą być użyte do wsparcia banków. BFG przez wiele lat tak funkcjonuje, że jest bardzo aktywny na wcześniejszym etapie. Gdy zaobserwuje pojawiające się problemy w bankach, to wchodzi aktywnie w celu wsparcia i pomocy przy działaniach restrukturyzacyjnych podejmowanych samodzielnie przez banki, a nie czeka do momentu, gdy bank pogrąży się w takich problemach, że tak naprawdę pozostaje mu tylko ogłoszenie upadłości, bo wtedy BFG musi wypłacić depozyty.

Mamy tego przykład. Przez kilkanaście lat żaden bank w Polsce nie upadł, pomimo tego że niektóre miały problemy, ale udawało się je rozwiązać w taki sposób, że depozyty były w 100% chronione i nikt nie odczuwał zagrożenia.

To tyle wstępu. Jeżeli będą jakieś pytania, to oczywiście jestem gotowy udzielić na nie odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Otwieram dyskusję. Kto z pań, panów posłów chciałby zabrać głos? Na początku zgłosił się pan poseł Żyżyński. Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Wystąpienie pana było dosyć ciekawe, ale miało pewne braki i niejasności wynikające ze skrótowego charakteru pana referatu. Gdy mówimy o bankach, to musimy sobie przypomnieć bilans banku komercyjnego. Przypominam, bilans banku, jak każdy bilans, składa się z pasywów i aktywów. Pasywa banku to jest kapitał obcy, kapitał własny. Kapitał własny, jest tam kilka procent kapitału własnego, do 10%, jak wiadomo, reszta to są zobowiązania wobec różnych podmiotów, czyli w większości depozyty osób prawnych, przedsiębiorstw, także osób indywidualnych, czyli między innymi nasze. Drugą stroną jest aktywna, to są różnego rodzaju lokaty, inwestycje, zakupione obligacje, skarbowe między innymi, i tak dalej.

Jeżeli mówimy o unii bankowej i problemie restrukturyzacji banków, to cały problem kłopotów banków bierze się stąd, że niektóre ulokowały swoje aktywa zbyt ryzykownie. Moje pytanie dotyczy tego, że to często nie jest problem banków jako takich, tylko bardziej problem gospodarek. Jeżeli gospodarka jest w złej kondycji, wiele podmiotów gospodarczych bierze kredyty i z powodu złej koniunktury, z powodu różnych problemów gospodarek upada, nie jest w stanie spłacać kredytów, które powinny być w normalnych warunkach dobrymi kredytami. One stają się złymi kredytami i wtedy pojawia się problem. Jest jeszcze poważniejszy problem. Taki, gdy środki banków są lokowane w ryzykowne z natury instrumenty, czyli na przykład w akcje na rynku akcji czy jakieś tam inne przedsięwzięcia. Jak wiemy, w Stanach Zjednoczonych wszystko świetnie działało, gdy był *Glass-Steagall Act*, czyli ustawa Glassa i Steagalla, która zakazywała bankom

inwestycji w ryzykowne papiery wartościowe na giełdzie, separowała banki inwestycyjne od zwyczajnych banków komercyjnych.

Moje pytanie jest takie, czy ta unia bankowa buduje ten poziom bezpieczeństwa, czy będziemy znowu uzależnieni od tego, że indywidualne sytuacje gospodarek poszczególnych krajów spowodują, że unia bankowa, ze względu na jeden system narzucony na wszystkie banki, nie będzie uwzględniała specyfiki poszczególnych krajów? Czy będzie uwzględniała tę specyfikę? Na przykład, jesteśmy w trudnej sytuacji, nasze banki upadają, bo gospodarka zwolniła, przedsiębiorstwa nie są w stanie spłacać kredytów i tak dalej. Czy może pan ten problem wyjaśni. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję. Teraz pan poseł Szczerski, potem pani poseł Pawłowicz i pani poseł Masłowska. Kolejnych mówców będę zapisywać. Proszę, pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze mam kilka pytań. Po pierwsze, z państwa informacji wynika, iż istnieje formuła bliskiej współpracy ze wspólnym nadzorem. Czy Polska przewiduje wejście w klauzulę bliskiej współpracy? Co by ona oznaczała?

Po drugie, jeśli już mówimy o jednolitym nadzorze, to co decyduje o podleganiu temu jednolitemu nadzorowi? Czy siedziba centrali bankowej? Czy banki zagraniczne działające na terytorium Polski podlegać będą polskiemu nadzorowi, czy nadzorowi centralnemu, bo decydować będzie siedziba centrali, bo są w obszarze euro? Mówiąc inaczej, czy nie jest tak, że polski sektor bankowy będzie podlegał jednorodnemu nadzorowi, nawet jeśli Polska do unii bankowej formalnie nie wstępuje.

Trzeci punkt. Czy mógłby pan skomentować dzisiejsze doniesienie prasowe o tym, że Ministerstwo Finansów zaproponowało zniesienie w prawie bankowym art. 137 pkt 5, czyli możliwości wydawania rekomendacji przez krajową Komisję Nadzoru Finansowego. Jeśli to prawda, to dlaczego Ministerstwo Finansów chce odebrać Komisji Nadzoru Finansowego możliwość wydawania rekomendacji dotyczących dobrych praktyk, ostrożnego i stabilnego zarządzania bankami? Media donoszą, że szef KNF został zaskoczony tym, że poza pierwotnie planowaną zmianą dotyczącą Rady Stabilności Finansowej nagle rzucono taką „drobną" zmianę, która nawet w uzasadnieniu tego projektu nie jest wspomniana, jest jakąś wrzutką zupełnie z boku. Chciałbym zapytać, skąd się bierze odebranie Komisji Nadzoru Finansowego możliwości wydawania rekomendacji? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani poseł Pawłowicz, pani poseł Masłowska, później pani poseł Zalewska. Proszę, pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dziękuję. Mam do pana pytanie, jak się ma jednolity mechanizm nadzorczy do konstytucyjnych funkcji Narodowego Banku Polskiego? Taka instytucja istnieje cały czas w naszej konstytucji i pełni funkcje bardzo istotne w polskim systemie bankowym. Jak to się ma do konstytucyjnych funkcji Narodowego Banku Polskiego?

Moje drugie pytanie dotyczy sprawy, którą poruszył pan poseł Szczerski. Mamy specjalną, powołaną dla polskiego systemu bankowego Komisję Nadzoru Finansowego i, póki co, wykonuje ona swoje kompetencje. Jak państwo widzicie w tej sytuacji Komisję Nadzoru Finansowego? Czy ona będzie zniesiona? Czy będzie pozbawiona funkcji nadzorczej? Jeśli będzie pozbawiona, to wówczas w ogóle powinna być zlikwidowana, ponieważ to jest Komisja Nadzoru Finansowego nad polskim systemem bankowym, finansowym.

Mam jeszcze pytanie zasadnicze. Art. 3 traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej mówi, że Unia ma wyłączne kompetencje między innymi w polityce pieniężnej w odniesieniu do państw członkowskich, których walutą jest euro. Polska nie jest w strefie euro, a liczne publikacje pokazują bardzo negatywny obraz włączenia Polski do jednolitego systemu nadzoru bankowego, unii bankowej, polegający na tym, że odbiera się Polsce możliwość kierowania czy ingerowania, interweniowania w sytuacjach kryzysów gospodarczych i finansowych. Włączenie do tego systemu odbiera Polsce taką możliwość, co w

sytuacji kryzysu gospodarczego, finansów publicznych, budżetu, jest niezwykle niekorzystne. W tej sytuacji Polski, tego typu działania, które przenoszą kompetencje władcze wobec polskiego systemu bankowego do unijnej centrali, są wyjątkowo szkodliwe i niekorzystne, ponieważ wiemy, że polskie zasoby i banki funkcjonujące w Polsce służyłyby do realizacji interesów unijnych, a zwłaszcza banków niemieckich i francuskich.

Mam pytanie, dlaczego państwo takie działania podejmujecie, mimo tego, że Polska nie jest w strefie euro? Dlaczego ignoruje się funkcję Narodowego Banku Polskiego? Dlaczego odbiera się mu możliwość wpływu na działania polskiego systemu bankowego? Jaka będzie rola Komisji Nadzoru Finansowego? Czy będzie zniesiona, ponieważ odbiera się jej podstawowe kompetencje nadzorcze i przekazuje na zewnątrz? Wszystko to razem szkodzi, jest po prostu szkodliwe, jest wymierzone przeciwko interesom finansowym i gospodarczym Polski. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Czy państwo macie świadomość ryzyk ekonomicznych, jakie niesie dla Polski członkostwo w unii bankowej? Czy ryzyka ekonomiczne z tym związane były poważnie dyskutowane i analizowane na forum rządu? W moim przekonaniu nie było takiej analizy. Decydujecie się państwo na to jedynie z powodu przesłanek geopolitycznych twierdząc - takie padały z pana strony wcześniej wypowiedzi - że Polska będzie się bardziej liczyła w centrali, nie będzie na peryferiach. Wobec tego chciałabym zapytać, czy na przykład Grecja lub Hiszpania z tego powodu, że są we wspólnej walucie, stały się graczem pierwszoligowym? Uważam, że jest to błędna droga i należałoby, mając świadomość negatywnych skutków ekonomicznych takiego członkowstwa w unii bankowej, rozważyć poważnie, póki czas, alternatywę. Tą alternatywą, w moim przekonaniu, jest wzmocnienie nadzoru krajowego, który, jak pan sam stwierdził, działa sprawnie, działa stosunkowo dobrze. Uważam, że wzmocnienie tego nadzoru jest lepszą alternatywą wobec unii bankowej.

O jakich zagrożeniach jest mowa? Czego możemy się spodziewać? Można się spodziewać tego, że europejski nadzór będzie faworyzował silne europejskie grupy finansowe kosztem rynków lokalnych, łącznie z takimi scenariuszami, już najgorszymi, jak drenaż funduszy spółek w państwach peryferyjnych przez ich matki w krajach centralnych.

Drugie ryzyko, w moim przekonaniu, sprowadza się do tego, że istnieje potencjalna możliwość dofinansowania funduszu restrukturyzacji banków w strefie euro. Wymagać to będzie składek sektora finansowego, prawdopodobnie z udziałem środków budżetowych. Czy nas na to stać? Z tego powodu Szwecja nie zdecydowała się przystąpić do unii bankowej.

Chodzi również o to, że spowoduje to - to jest trzeci wątek, który należy przeanalizować - ekspansję w Polsce silnych banków europejskich, a tym samym marginalizowanie banków mniejszych, banków krajowych. Większość uprawnień nadzorczych Europejskiego Banku Centralnego może równie dobrze sprawować nadzór krajowy, dlatego mówimy o wzmocnieniu tego nadzoru, a nie o uszczuplaniu jego uprawnień. Dlaczego nadmierna ekspansja banków europejskich jest ryzykowna dla naszej gospodarki? Powszechnie wiadomo, do czego to prowadzi. Badania potwierdzają, że silna obecność zagranicznych banków na polskim rynku przynosi tak negatywne konsekwencje jak: spekulacje finansowe, w tym w nieruchomościach, pobudzanie konsumpcji kosztem inwestycji produkcyjnych i utrudnianie realizacji polityki makrooszczędnościowej przez nadzór lokalny. Sprowadza się to do tego, że impulsy, które kieruje nadzór lokalny do gospodarki, są osłabiane z powodu struktury własnościowej z dużym udziałem dużych banków zagranicznych. Dlatego uważamy, że trzeba jeszcze raz, póki czas, poważnie te kwestie przeanalizować.

Na koniec chciałabym zadać jeszcze jedno pytanie. Niektóre osoby z władz Komisji Nadzoru Finansowego mówiły, między innymi, że unia bankowa jest istotnym elementem na drodze do przyszłej pełnej integracji systemów fiskalnych państw Unii Europejskiej. Proszę mi powiedzieć, jak pan interpretuje pojęcie „pełna integracja systemów fiskalnych państw Unii Europejskiej”? Jak pan to interpretuje? Jak ja mam to rozu-

mieć? Jeżeli nastąpi pełna integracja systemów fiskalnych - powtórzę to, o co pytał pan poseł Szczerski we wczorajszej debacie na temat zmiany ustawy o finansach publicznych. Zadał pytanie, na które nie padła żadna odpowiedź - to czy wtedy będziecie mogli państwo manipulować zawieszaniem progów ostrożnościowych? Czy będziecie mogli to robić, jeżeli będzie pełna integracja systemów fiskalnych poprzez tę unię bankową? To taki przykład. To pokazuje, że pewne instrumenty, które władza krajowa może stosować w pobudzaniu gospodarki, w dofinansowywaniu przedsiębiorstw, będą po prostu krępowane.

Następna kwestia. Czy Polska może jednostronnie wystąpić z unii bankowej? Na podstawie jakich przepisów? Proszę mi powiedzieć konkretnie. Jakie będą skutki tego faktu? To trzeba już dzisiaj wiedzieć. Uważam, że odpowiedzialna decyzja musi te kwestie uwzględniać.

Następnie, czy te sprawy, według pana wiedzy, przynależności lub nie do unii bankowej, były dyskutowane przez pracowników banków działających dzisiaj w Polsce? Jaki jest ich stosunek do wejścia Polski do unii bankowej? Czy pokusiliście się państwo o taką współpracę, o taką analizę, o sprawdzenie, co sądzą o tym pracownicy?

Wracam do poprzedniej części wypowiedzi. Konkretnie chcę zapytać, czy wejście Polski do unii bankowej zwiększy, czy nie zwiększy ekspansji sektora dużych banków europejskich, pod kontrolą kapitału zagranicznego, w aktywach sektora bankowego funkcjonującego w Polsce? Czy zwiększy, czy nie? Jak pan uważa?

Powtórzę też pytanie, które już kiedyś padło, ale odpowiedzi, jaka wtedy padła, nie chciałabym dzisiaj słyszeć - czy kwestia tworzenia unii bankowej była omawiana podczas tegorocznego posiedzenia Grupy Bilderberg, w którym brał udział przedstawiciel polskiego Ministerstwa Finansów? Według mojej wiedzy brał w nim udział pan Rostowski, jako minister finansów. Wobec tego chcę spytać, czy była tam omawiana kwestia unii bankowej? Jakie było stanowisko pana ministra Rostowskiego w tej sprawie? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani poseł Zalewska, a potem pan poseł Święcicki.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Państwo przewodniczący, Wysokie Komisje, panie ministrze. Mam bardzo krótkie pytania, jako prośbę o komentarz do dwóch zdań w materiale pisemnym. „Komisja Europejska zaproponowała jednocześnie mechanizm tak zwanej bliskiej współpracy, pozwalający państwom członkowskim, które nie przyjęły euro, ale chciałyby uczestniczyć w jednolitym mechanizmie nadzorczym, współpracować ściślej z Europejskim Bankiem Centralnym”. Więc proszę mi wyjaśnić, co znaczy „ściślej”? Jakie są plany rządu? Jak się to ma do Konstytucji Rzeczypospolitej?

Drugie zdanie i prośba o komentarz. „W trakcie prac nad jednolitym mechanizmem nadzorczym Polska zrealizowała wszystkie postulaty” – jakie miała postulaty? - „które umożliwiają Polsce, jako krajowi spoza strefy euro, bezpieczne funkcjonowanie poza systemem. Uzyskaliśmy również maksimum koncesji” - jakich, jakie były założone, jakie państwo wynegocjowaliście? - „jakie były możliwe w ramach obecnych ram prawnych traktatu umożliwiających maksymalnie pełny udział państw spoza strefy euro w systemie, jeśli zdecydują się na wejście do tego systemu, na zasadzie tak zwanej bliskiej współpracy”. Rozumiem, że jeżeli deklarujemy, że uzyskaliśmy maksimum koncesji, to znaczy, że jesteśmy gotowi do tego, żeby do unii bankowej wejść na zasadzie ściślejszej współpracy, o której jeszcze niespecjalnie wiemy. Stąd wracam do pierwszego pytania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan poseł Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Chciałbym się ustosunkować w szczególności do wypowiedzi pani poseł Masłowskiej, która…

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

To pan minister zrobi, niech się pan nie fatyguje.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani poseł, już pani skończyła swoje wystąpienie. Prosiłabym bez emocji. Pan poseł ma również prawo się wypowiedzieć. Prosiłabym, żeby wypowiedź pana posła nie wywoływała komentarzy. Pan poseł Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Zrozumiałem, że jedną z przesłanek i wniosków, do jakich pani zmierza, i obaw, jakie pani wyraża, jest kwestia obecności w Polsce banków zagranicznych. Mam tytuł, żeby to przypomnieć, ponieważ byłem ministrem współpracy gospodarczej z zagranicą w pierwszym rządzie po 1989 roku, gdy Polska była bankrutem. Nie mieliśmy dewiz nawet na płacenie za lekarstwa, za elementarne surowce, półprodukty itd., a gospodarka nie mogła bez tego funkcjonować. Wówczas system bankowy działał u nas na zasadzie rozdzielania pieniędzy, a nie jak prawdziwy system bankowy, który wykorzystuje depozyty do rozmaitych swoich działań, pożyczek itd. Może dwa banki w Polsce tak działały. Dzięki temu, że zagraniczne banki mogły wejść do Polski, zbudowaliśmy olbrzymi sektor bankowy, pojawiły się karty kredytowe, karty debetowe, przekazy pieniężne itd. Liczba innowacji wprowadzonych w niezwykłym tempie, co Zachód wprowadzał przez lat kilkadziesiąt czy nawet więcej, u nas stała się chlebem powszednim w ciągu zaledwie kilku lat, 20 lat do dnia dzisiejszego. Jesteśmy krajem tak rozwiniętym, mamy tak rozwinięty i nadzór bankowy, i zabezpieczenia, i funkcjonowanie banków, że w niektórych przypadkach jesteśmy wręcz przykładem, mamy rozwiązania lepsze niż te, które zostały w słabszych krajach. To jest jedna uwaga.

Kolejna uwaga o transferze kapitału. Byliśmy krajem bez kapitału, do którego olbrzymie ilości kapitału napłynęły. Nie eksportowaliśmy kapitału, bo go nie mieliśmy, byliśmy bankrutem, ale kapitał do Polski napłynął, dzięki czemu spokojnie obsługujemy nasze zadłużenie, spokojnie importujemy, jest wymienialność złotego, można brać kredyty w walutach zagranicznych etc. Nie ma problemu z naszymi zagranicznymi płatnościami, co było wtedy czymś niezwykle trudnym i reglamentowanym niezwykle ściśle i drobiazgowo przez szczebel centralny. Miejmy to wszystko na uwadze, kiedy dyskutujemy o tym, co się nam opłaca w unii bankowej, co nam się nie opłaca, jaką mamy politykę, żeby nie popsuć tego, czego się dorobiliśmy przez te lata.

Natomiast te obawy, które pani wysuwa, że obcy kapitał może nam zaszkodzić, są kompletnie oderwane od rzeczywistości, oderwane od doświadczenia, oderwane od tej całej historii, którą przeszliśmy przez dwadzieścia parę lat. Obawiam się, że mogą one prowadzić do kompletnie błędnych wniosków. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan poseł Żyżyński jeszcze chciał zabrać głos? Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Przepraszam bardzo, ale chciałem zwrócić uwagę koledze, że kapitał, ten który napłynął, jest naszym zobowiązaniem i musimy go oddać. Może też w każdej chwili wyjść. To jest tak, jakby ktoś pożyczył nam pieniądze. To jest jedna rzecz. Natomiast kapitał trzeba dzielić na dwie kategorie: kapitał rzeczowy, materialny i kapitał finansowy. To jest zupełnie co innego, gdy napływa kapitał, który zostaje ulokowany w postaci firm, fabryk, to jest kapitał rzeczowy, który produkuje, buduje, a kapitał finansowy, który napływa, to jest nasze zobowiązanie. W każdej chwili mogą go zabrać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani poseł Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Jeżeli można, to na początku chciałam się odnieść do wypowiedzi pana posła Święcickiego, bo oczywiście też chcę przejść do meritum. Panie pośle, w czasie dekoniunktury jest mnóstwo przykładów, kiedy to banki nakazują polskim przedsiębiorstwom natychmiast zwracać, bez żadnego uzasadnienia, pożyczki, które są potrzebne do bieżącego finansowania działalności operacyjnej tych firm, co bardzo utrudnia ich konkurencyjność, na przykład przy bardzo ważnych zamówieniach infrastrukturalnych. To jest znana sprawa. Nie wypowiadam się przeciwko obecności banków obcych na terenie Polski, ale

takie przykłady są i jest ich bardzo dużo. W przeciwieństwie do pana, ja w wypowiedzi pani poseł Masłowskiej nie dopatrzyłam się takich interpretacji, ale z ostatniego posiedzenia wiem, że pan ma tendencję do daleko idącego interpretowania wypowiedzi posłów i bardzo bym prosiła, żeby tego nie stosować.

Wracając do meritum. Panie ministrze, praktycznie od czasu, kiedy pani kanclerz Angela Merkel wystąpiła z inicjatywą utworzenia unii bankowej, dyskutujemy co kilka posiedzeń Komisji do Spraw Unii Europejskiej z panem i powiedziałabym, że można krótko tak to scharakteryzować, że pan co jakiś czas odsłania nam kolejne zasłony. Mam wrażenie, że scenariusz jest znany, ale on tak naprawdę jest znany tylko państwu. Przeciwnie jest z posłami, bo początek tej dyskusji to było takie usypianie nas - tak, tak jak państwo, ja też uważam, że nasz nadzór bankowy jest świetny, że rzeczywiście to są takie metody, które powinniśmy utrzymywać.

Jeszcze podczas posiedzenia COSAC w Nikozji pani przewodnicząca Pomaska, w imieniu wszystkich posłów zgłaszała postulaty, jak sądzę podpowiedziane przez rząd, że potrzebne jest utrzymanie roli naszego nadzoru bankowego. Przypuszczam, że podzielając nasze zdanie ze względu na pewne osiągnięcia, jeżeli chodzi o utrzymanie mitycznej „zielonej wyspy” na tle kłopotów całej Unii Europejskiej. Słuchałam dzisiaj wypowiedzi pana premiera Rostowskiego i rozumiem, że zależałoby nam na tym, żeby tę odrębność nadzorczą i odrębność prowadzenia polityki, między innymi polityki bankowej, zachować. To jest jedna uwaga.

Druga. Pański pryncypał, moim zdaniem, co najmniej trzy razy składał przed prezydentem ślubowanie, że będzie posłuszny postanowieniom konstytucji. To, rozumiem, obowiązuje cały resort, wszystkich jego dziewięciu zastępców, jeżeli dobrze liczę, i wszystkich innych urzędników. Teraz powiedziałabym tak. Jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o możliwości orzekania o zgodności z konstytucją aktów prawa wtórnego Unii Europejskiej. Panie ministrze, z tego co mi wiadomo, nie było żadnej fundamentalnej zmiany traktatów, która pozwalałaby wprowadzać unię bankową. Pan w swojej wypowiedzi nie powiedział, o jakie akty prawa wtórnego Unii Europejskiej w tej chwili chodzi, na co wyrażamy zgodę. Rozumiem, że pan w tej chwili rozważa „sobie a muzom” możliwości zbliżania się bądź oddalania od jednolitego mechanizmu nadzorczego, ale prawda jest taka, że nie ma pan żadnych dyspozycji konstytucyjnych do tego typu dywagacji, bo nie było żadnej zmiany. Mało tego, nie tak dawno Sejm wyraził zgodę na ratyfikację protokołu irlandzkiego, w którym *expressis verbis* jest powiedziane o prymacie konstytucji państw członkowskich, nie tylko państwa irlandzkiego, ale państw członkowskich Unii Europejskiej, w sprawach dotyczących pogłębiania unii gospodarczej i walutowej, między innymi w tym aspekcie. Wobec tego mam pytanie - proszę w tej chwili wyliczyć akty prawa wtórnego, które państwo zamierzacie w imieniu polskiego rządu przyjąć. Co z tego, według was, będzie mogło podlegać zaskarżeniu do Trybunału Konstytucyjnego pod kątem niezgodności z konstytucją.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję pani przewodniczącej Fotydze. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie słyszę, zatem udzielę sobie głosu. W dyskusji pani poseł Pawłowicz wskazywała, że Narodowy Bank Polski nie ma możliwości oddziaływania na nadzór bankowy. Przypomnę, toczyliśmy bardzo długą dyskusję na temat usytuowania systemu nadzoru bankowego. Przez jednego z pani poseł kolegów była forsowana inicjatywa, aby nadzór bankowy wyłączyć i przenieść z Narodowego Banku Polskiego. Wtedy próbowaliśmy mówić, że takie usytuowanie nadzoru nie byłoby najlepsze, ale decyzje w tym zakresie poszły i mamy odrębną instytucję nadzoru nad rynkiem finansowym, w tym nad rynkiem bankowym, czyli Komisję Nadzoru Finansowego. Chciałabym zapytać pana ministra, w kontekście pytania zadanego przez pana posła Zyżyńskiego, ale trochę inaczej - jak mogą być zindywidualizowane rekomendacje przez Europejski Bank Centralny w stosunku do różnych krajów? Mamy różną sytuację w systemie bankowym, różne rygory bezpieczeństwa, a zatem mamy różną ocenę tych samych tematów. Czy rekomendacje nałożone na banki, które funkcjonują w Polsce, które podlegają odpowiedniemu

rygorowi naszego nadzoru finansowego, mogłyby się różnić? Czy państwo na ten temat prowadziliście dyskusję przy ustalaniu zakresu funkcjonowania unii bankowej?

Chciałabym, po drugie, przychylić się jednak do tego poważnego działania unii bankowej. O nadzorze zintegrowanym, takim wspólnym, europejskim, rozmawiamy co najmniej od 2000 roku i po tym długim okresie nabiera kształtu jednolity system nadzoru. Czy nie uważa pan minister, albo panie i panowie posłowie, czy nie podzielacie takiej opinii, że jest to rzecz niezwykle istotna. Dlaczego jest to istotne dla polskiego rynku bankowego? Dlatego że depozyty w bankach gwarantuje Bankowy Fundusz Gwarancyjny, nasz, polski Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Obejmuje on również gwarancją spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, które w tym zakresie będą korzystały z dobrodziejstwa zgromadzonych środków, dających bezpieczeństwo depozytów, gwarancje. Nie wydaje się dzisiaj, że Komisja Nadzoru Finansowego powinna przestać istnieć, bo tak zrozumiałam niektóre wypowiedzi. Przecież pozostaje cały rynek kapitałowy, pozostają nam SKOK-i, a to jest sprawa tego nadzoru.

Padały tutaj bardzo poważne zarzuty, dotyczące żądań banków w stosunku do przedsiębiorców o zwrot kredytów bez żadnego istotnego powodu. Taka opinia bardzo szkodzi wiarygodności wszystkich funkcjonujących banków, a one są nadzorowane, podlegają rygorom polskiego prawa w zakresie wykonywania umów, czyli Kodeksowi cywilnemu i rygorom przepisów prawa bankowego. Bardzo proszę państwa posłów o wypowiadanie się odpowiedzialnie. Mówienie, że komuś, coś, gdzieś, może podważyć wiarygodność naszego nadzoru albo postępowanie w stosunku do polskich przedsiębiorców. Gdyby coś takiego było, to powinniśmy to, jako posłowie, zgłosić Komisji Nadzoru Finansowego, a nie powiedzieć tutaj tak sobie, tak mi się wydaje, bo mam taki sygnał.

Wszystkie wypowiedzi w tym zakresie powinny być niezwykle odpowiedzialne, dlatego że zależy nam na bezpieczeństwie zgromadzonych depozytów. Z wypowiedzi pana posła profesora Żyżyńskiego wiadomo, jak wygląda struktura pasywów, ile poza kapitałem jest depozytów. Nam chodzi w podejmowanych decyzjach - tak rozumiemy decyzje podejmowane przez resort - o bezpieczeństwo zgromadzonych depozytów. Chciałabym, żebyśmy tak rozmawiali, bo to jest również bezpieczeństwo środków zgromadzonych przez Polaków. To, że przyjdzie bank zagraniczny i będzie u nas prowadził działalność oznacza, że będzie on zbiera depozyty.

Proszę, panie ministrze, o wykazanie indywidualnego traktowania różnych krajów w różnej sytuacji społeczno-gospodarczo-ekonomicznej. W jaki sposób był sprawowany nadzór? Czy te rekomendacje będą zróżnicowane czy zindywidualizowane? W jaki sposób? Jak bardzo państwu zależy na tym - ja przynajmniej takiej odpowiedzi oczekuję - żeby depozyty Polaków, obojętnie w którym banku będą zgromadzone, obojętnie w jakim kapitale, obojętnie w jakiej instytucji nadzorowanej przez Komisję Nadzoru Finansowego, a w zakresie instrumentów, które proponuje unia bankowa, miały zapewnione pełne bezpieczeństwo. To są moje pytania.

Jeszcze pan poseł Żyżyński, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Jeszcze dwa słowa, jeśli pani przewodnicząca pozwoli dopowiedzieć. To nie tylko chodzi o bezpieczeństwo depozytów, ale chodzi też o to, żeby nasze oszczędności były dobrze lokowane w naszej gospodarce. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Wskazywałam, panie profesorze, na to, że po stronie aktywów można było otrzymywać wsparcie, i wiarygodnie, i zgodnie z obowiązującymi umowami, czyli nie ot tak, nonszalancko, jak niektórzy państwo posłowie mówią, że wypowiada się kredyt albo każe się go zwracać. To są otoczne wypowiedzi, ale jeżeli tak by było, to proszę państwa posłów, żebyście takie sytuacje zgłaszali Komisji Nadzoru Finansowego. Ona podejmie odpowiednie kroki w stosunku do tych instytucji. Nie ma więcej pytań.

Panie ministrze, padło wiele pytań, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo pani przewodnicząca. Wysokie Komisje, to nie będzie po kolei, ale zacznę od najważniejszej odpowiedzi, bo to się pojawiało w wielu wystąpieniach. Polska,

przynajmniej ja na ten temat nic nie wiem, nie planowała kiedykolwiek przystąpienia do unii bankowej. Natomiast z wielu wypowiedzi wynikało, że decyzja jest już podjęta i tak naprawdę jesteśmy już w unii bankowej. Padało też pytanie, czy w związku z tym mamy świadomość konsekwencji tego faktu. Polska, negocjując elementy czy projekty różnych aktów prawnych, z których część jest spięta ogólną klamrą, nazywaną unią bankową, nie podejmowała żadnych zobowiązań, że do unii bankowej przystąpi wcześniej, czyli przed wprowadzenia euro w Polsce. W momencie wprowadzenia euro w Polsce będzie to wymóg formalny, natomiast wcześniej jest to fakultatywne, jest to decyzja rządu. Może to nastąpić wtedy, kiedy rząd uzna, że byłoby to korzystne.

Nie słyszałem żadnej wypowiedzi premiera Rostowskiego, w której sugerowałby on, że w najbliższym czasie zamierzamy przystąpić do unii bankowej. Pamiętam również wypowiedź premiera Rostowskiego sprzed kilku dni, który mówił o przystąpieniu do unii walutowej czy wprowadzeniu euro w najbliższym terminie około 10 lat. Tę dyskusję mamy jeszcze przed sobą. Tej intencji nigdy naprawdę nie było.

To, że braliśmy bardzo intensywny udział w negocjacjach, wynikało z faktu, że zależało nam na takim przygotowaniu tych aktów prawnych, aby nie zniekształciły one jednolitego rynku usług finansowych. Mamy od wielu, wielu lat w Unii obowiązującą zasadę, czy obowiązujące prawo, dotyczące tworzenia jednolitego rynku usług finansowych i chodziło o to, żeby przyjęcie aktów prawnych, które będą tworzyły unię bankową w przyszłości, nie spowodowało pogorszenia sytuacji banków, które będą poza nią, czyli nie będą nadzorowane przez EBC, nie będą miały wsparcia w postaci jednolitego funduszu restrukturyzacji i kontrolowanej upadłości. Chodzi o to, żeby z punktu widzenia klienta bezpieczeństwo obydwu systemów było takie samo, żeby klient, który będzie się kierował zupełnie innymi kryteriami przy wyborze banku, w którym ulokuje swoje środki, czy w którym będzie dokonywał transakcji, nie patrzył, czy jest to bank strefy euro czy spoza strefy euro. W ocenie przeciętnego klienta obydwa banki powinny cechować się taką samą skalą bezpieczeństwa.

Nie ma w tej chwili zagrożenia, żeby Polska w jakiś nieodpowiedzialny sposób przystąpi do unii bankowej, że za kilka tygodni będziemy członkiem unii bankowej. Takiej deklaracji nie było, nie ma i przynajmniej ja nie słyszałem, żeby w najbliższym czasie ktoś próbował rozpoczynać prace nad tym, żeby do niej przystąpić. W związku z tym nadal będzie funkcjonował narodowy nadzór, czyli KNF. Pani przewodnicząca Skowrońska zwróciła uwagę, że kilka lat temu Narodowy Bank Polski utracił władztwo nad bankami. Tu nic się nie zmienia, w tym zakresie unia bankowa też nic nie zmienia. W związku z tym nie traci swoich uprawnień, zwłaszcza konstytucyjnych, bo zgodnie z konstytucją główną funkcją banku centralnego jest funkcja pieniężna, nie ma mowy o kwestiach nadzoru bankowego.

Teraz spróbuję odnieść się do poszczególnych pytań. Pan poseł Żyżyński zwrócił uwagę na problem jakości kapitału. Ten problem był jednym z pierwszych, którym zajęła się Komisja Europejska i państwa członkowskie, ale jeszcze przed pojawieniem się idei unii bankowej. To jest głównie dyrektywa CRD IV, czyli czwarta dyrektywa dotycząca wymogów kapitałowych plus towarzyszące akty prawne. Jest tam nowe podejście dotyczące adekwatności kapitałowej, jak liczyć kapitały w banku, które inwestycje są bezpieczne, które mniej bezpieczne, jaką wagę im przypisywać, biorąc pod uwagę obecne doświadczenia, że niektóre inwestycje były nieprawidłowo zakwalifikowane i w tej chwili powodują pogorszenie jakościowe kapitału w banku.

Głos z sali:

Kapitał to są pasywa.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Tak, ale to są dyrektywy, które całościowo regulują stronę finansową bezpieczeństwa banków. Chodzi o to, żeby były dużo bezpieczniejsze, żeby ujednolicić ocenę jakości banku od strony finansowej. To są dyrektywy, które zostały opublikowane, ale nie zostały jeszcze wdrożone przez państwa członkowskie, bo w tej chwili trwa proces implementacji.

W związku z tym, jeżeli chodzi o pytanie pana posła Szczerskiego o bliską współpracę, to jest to sposób wejścia do unii bankowej przez państwo niebędąc członkiem strefy euro.

Mówiłem na początku, że nie słyszałem żadnego głosu, który wskazywałby, żeby w najbliższym czasie, w ciągu roku, dwóch, trzech, taka opcja była rozważana. Ta opcja nas w tej chwili nie interesuje i nie będziemy w żaden sposób bliżej współpracować z EBC, niż robimy to w tej chwili. Tak jak mówiłem, jeżeli chodzi o nadzór bankowy w Polsce, to nic się nie zmienia. On jest nadal wykonywany przez KNF w takim zakresie, jaki jest. Jeżeli nie rozpoczniemy bliższej współpracy, nic się w kwestii nadzoru bankowego w Polsce nie zmieni.

Było pytanie, dlaczego usuwamy rekomendacje KNF? To jest wynik pracy nad Radą ds. Ryzyka Systemowego, która przejmuje pewne kompetencje, które ma w tej chwili KNF. Chodzi o to, żeby się one nie dublowały, żeby nie było tak, że będą dwa organy, które będą mogły wydawać rekomendacje. Następuje to przeniesienie, bo chodzi o wzmocnienie czy nadanie innej roli ryzyku systemowemu. Tylko z tego powodu, żeby nie było dwóch organów, które, nie daj Boże, w jakiś sposób mogłyby wydać rekomendacje odmiennie interpretowane. Tu pan dyrektor mi podpowiada, że KNF będzie członkiem Rady ds. Ryzyka Systemowego, więc jej zalecenia czy obawy będą brane pod uwagę przy tworzeniu nowych rekomendacji.

Wracając do pytań pani poseł Pawłowicz…

Głos z sali:

Spółki-córki banków ze strefy euro nie podlegają polskiemu nadzorowi bankowemu.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Nie. W tej chwili wszystkie banki, które są w Polsce, podlegają Komisji Nadzoru Bankowego i tak to pozostaje. W tym zakresie nic się nie zmienia, one nadal działają na podstawie prawa krajowego i pozostają pod pełnym nadzorem KNF. Tutaj nic się nie zmienia. W związku z tym ta część unii bankowej, ten jednolity nadzór bankowy, nie narusza w żaden sposób konstytucji ani nie ogranicza żadnych uprawnień organów w Polsce funkcjonujących, tym bardziej banku centralnego. Dopóki nie przystąpimy do unii bankowej, jest to dla nas od strony formalnoprawnej twór obojętny. Nie ma wpływu na nadzór w Polsce.

Głos z sali:

Jak przystąpimy, to będzie, ale wtedy, kiedy przystąpimy.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Tak jak mówiłem, NBP zajmuje się w tej chwili tylko i wyłącznie polityką pieniężną, nie nadzoruje banków, nie nadzoruje żadnych instytucji finansowych.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Jeżeli przystąpimy, panie ministrze, bo pan mówi…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan minister mówi, że nie przystąpiliśmy i jaki jest mechanizm związany z przystąpieniem.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Ale co będzie, jeśli przystąpimy…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie przystąpiliśmy. Panie ministrze, chciałabym, żeby pan minister raz jeszcze powiedział, żeby państwo posłuchali, albo może głośniej.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Nie przystępując, nie rozpoczynając wzmożonej współpracy, nic się w sektorze bankowym w Polsce nie zmienia. Funkcjonuje dalej tak samo, jak funkcjonował. KNF ma pełne uprawnienia również do reprezentowania sektora bankowego na zewnątrz, bo to też jest istotne. Organem, który będzie się zwracał do innych organów nadzorczych o uzyskanie informacji, o podjęcie odpowiednich działań, nadal pozostaje KNF. Tutaj nie będzie żadnych problemów.

Jeżeli chodzi o pytania pani poseł Masłowskiej to odpowiem, że po prostu dlatego nie przystępujemy, bo nie widzimy żadnej wartości dodanej dla sektora bankowego, jak

również dla gospodarki polskiej z faktu przystąpienia. To co jest oferowane w ramach unii bankowej w tej chwili, dla Polski nie jest aż tak atrakcyjne, żeby warto było podejmować ryzyko. Zwłaszcza przystępować do czegoś, co jest dopiero tworzone i nie do końca wiemy, jak będzie w praktyce funkcjonowało. Nie mamy takiej konieczności. Jesteśmy państwem z własna walutą, nie jesteśmy państwem strefy euro, więc mamy możliwość podjęcia decyzji w pełni autonomicznej wtedy, kiedy bilans zysków i strat będzie dla nas korzystny. Kiedy zauważymy, że bycie w unii bankowej stwarza jakąś wartość dodaną dla sektora bankowego i gospodarki polskiej. Jeżeli takiej wartości nie ma w tej chwili, to nie jest to w ogóle rozważane. W tej chwili widzimy, że może z tym się wiązać pewne ryzyko, zwłaszcza że jest to system nowy, dopiero tworzony. Na wiele pytań nikt nie zna jeszcze odpowiedzi, bo nie wiadomo, jak on zostanie ukształtowany w samym EBC.

Częściowo odpowiem też na pytania pani poseł Zalewskiej, dlaczego uważamy, że to co osiągnęliśmy w czasie negocjacji nad jednolitym nadzorem bankowym, pozwala nam na dosyć bezpieczne funkcjonowanie.

Głos z sali:

Ale na ten temat też nie było debaty.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Pierwszym elementem, na który zwróciliśmy uwagę i o który walczyliśmy, że udało się te przepisy tak stworzyć, że są one dla nas korzystne, było stworzenie czy zachowanie takich relacji w ramach EBA, czyli europejskiego nadzoru bankowego, żeby państwa spoza strefy euro, które nie będą objęte jednolitym nadzorem bankowym, nie były przegłosowywane przez EBC w trakcie rozstrzygania sporów między ich nadzorem a nadzorem któregoś z państw członkowskich strefy euro. Państwa strefy euro reprezentowane będą przez przedstawiciela EBC, który automatycznie ma 18 państw członkowskich po swojej stronie, bo tam większością głosów przygotowywane jest stanowisko w poszczególnych kwestiach. Chodziło o to, żeby EBA nie została zdominowana przez EBC, bo w taki sposób nadzór nieformalny rozciągnąłby się na państwa spoza strefy euro. W tej chwili taki jest sposób głosowania nad rekomendacjami dotyczącymi relacji między jednymi nadzorami a drugimi i rozstrzygania sporów między nimi. Tak jest to ukształtowane, że EBC nie ma możliwości przegłosowania państw spoza strefy euro. To był jeden z najważniejszych naszych postulatów. Czyli pozostajemy w takiej samej relacji, jak to było przed unią bankową.

Drugim, bardzo istotnym dla nas elementem jest to, że gdyby podjęto w przyszłości decyzję, że Polska przystępuje do wzmożonej czy bliższej współpracy z EBC i poddaje swój sektor bankowy nadzorowi Europejskiego Banku Centralnego, to biorąc pod uwagę, że nie bylibyśmy w tym okresie pełnoprawnym członkiem EBC, czyli nie bralibyśmy udziału w całej procedurze decyzyjnej - w momencie, kiedy decyzje podejmowane są na poziomie zarządu EBC, to tam nie ma przedstawiciela Polski, bo są tylko przedstawiciele państw strefy euro - żeby wpisać do tych regulacji taki mechanizm, który pozwoliłby Polsce na niezastosowanie się do niekorzystnych dla niej decyzji podejmowanych przez EBC. Taki mechanizm jest, został on wpisany w odpowiednich artykułach włącznie z możliwością wyjścia państwa członkowskiego z jednolitego nadzoru. Obecnie przepisy dotyczące jednolitego nadzoru bankowego przewidują możliwość wyjścia, jak też możliwość dania wyrzucenia się, bo nie zastosujemy decyzji EBC ze względu na poważne skutki finansowe. W konsekwencji EBC może zrezygnować ze współpracy z nami. Państwo członkowskie ma też możliwość wystąpienia, jeżeli uzna, że nie służy to jego interesom.

Pani poseł Fotyga zwróciła uwagę, że unia bankowa może być niezgodna z konstytucją i że te akty prawne, które są przyjmowane w ramach unii bankowej, też są niezgodne. Otóż wszystkie projekty aktów prawnych, które dotyczą unii bankowej, były przedmiotem obrad Komisji do spraw Unii Europejskiej i w swoim stanowisku rząd zawsze wskazywał, na jakiej podstawie traktatowej dany akt prawny jest przyjmowany, nigdy to nie było kwestionowane. Nie zostało to zakwestionowane przez żaden kraj członkowski. Były dyskusje na temat możliwości wydania czy przyjmowania pewnych regulacji na podstawie prawa traktatowego. Jednolity nadzór bankowy został przyjęty na podstawie art. 127 § 6 traktatu, który mówi o tym, że EBC może mieć prawo nadzoru nad instytu-

cjami bankowymi w Unii Europejskiej. Nie zostało to zakwestionowane. Pozostałe akty prawne czy projekty, które wchodzą w skład tego, co się określa unią bankową, też są przyjmowane na podstawie konkretnych przepisów traktatowych związanych z funkcjonowaniem jednolitego rynku i sektora finansowego. Trudno mówić, że akt prawny, który jest zgodnie z prawem przyjmowany na podstawie prawa traktatowego unijnego, jest sprzeczny z konstytucją, że jest bezprawnie przyjęty. Nie ma takiej obawy.

Była też sugestia pani poseł Fotygi, że unia bankowa to jest generalnie inicjatywa pani kanclerz Merkel. Odnosimy wrażenie, zwłaszcza po dyskusjach z przedstawicielami delegacji niemieckiej, że jest dokładnie odwrotnie, bo obserwujemy od wielu miesięcy, że Niemcy podejmują wszelkie działania, aby opóźnić stworzenie unii bankowej. Ostatnio, na przykład, szukano podstawy prawnej do dalszych działań, wskazując, że pewnie nie ma w traktacie podstaw prawnych do utworzenia jednolitego funduszu związanego z restrukturyzacją i uporządkowaną likwidacją banków. Nasze odczucie jest takie, że utworzenie unii bankowej, to raczej jest inicjatywa państw południa i Francji, dlatego że to te państwa mają problem ze swoim sektorem bankowym, ze znalezieniem środków finansowych na to, żeby go wesprzeć. Dlatego stosują bardzo duży nacisk na Niemcy, żeby restrukturyzacji ich banków dokonać za pieniądze niemieckie.

Jeszcze parę uwag odnośnie do pytań pani poseł Skowrońskiej.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Nie odpowiedział mi pan na jedno pytanie.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Polska nie wchodząc do unii bankowej, nic nie zmienia, rekomendacje EBC nie będą nas dotyczyły. Będzie tylko to, co już w tej chwili obowiązuje, czyli, gdyby zaistniał spór między naszym nadzorcą krajowym a nadzorcą banku macierzystego, to wtedy będzie to rozstrzygane na poziomie EBA. Są pewne zalecenia mówiące, jak się powinny nadzory zachować. Natomiast, gdybyśmy byli członkiem strefy euro i podlegali nadzorowi EBC, to wtedy będziemy brali udział w podejmowaniu decyzji wypracowywanych kolegialnie w ramach Europejskiego Banku Centralnego. To wszystko.

Jeżeli zapomniałem o jakimś pytaniu, to oczywiście chętnie odpowiem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani poseł Masłowska, potem pan poseł Szczerski.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Panie ministrze, przykro mi bardzo, ale nie odpowiedział pan na żadne z pytań, które postawiłam na koniec swojej wypowiedzi. Były przynajmniej cztery konkretne pytania. Proszę mi odpowiedzieć na te pytania, jeśli mamy się poważnie traktować. Powiedzmy, że Polska wejdzie do unii bankowej - to czy będzie mogła ją jednostronnie opuścić i z jakimi konsekwencjami? Pierwsza sprawa. Słuchałam dokładnie, nie mówił pan o tym.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dwa razy powtarzałem, że możemy samodzielnie wystąpić. Jest też druga, mniej elegancka forma, możemy dać się wyrzucić z tego systemu poprzez niezastosowanie się do decyzji, jeżeli powołamy się na to, że ta decyzja wywołuje negatywne skutki finansowe dla finansów publicznych, że będziemy niewspółmiernie obciążeni. Wtedy nie stosujemy się do decyzji EBC, czego konsekwencją jest, że Polska zostanie usunięta z systemu. Są przewidziane takie dwie opcje.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

To pan mówił, ale ja to zrozumiałam w innym kontekście. Zrozumiałam, że to jest na tym etapie, kiedy Polska, nie będąc w strefie euro wejdzie do unii bankowej, bo taka jest możliwość. Pan mówił, że są dwie drogi, wchodzimy do euro i to jest automatyczne lub kiedy rząd uzna za zasadne. Na jakiej podstawie rząd może uznać za zasadne? Wie pan, że wynika z naszego doświadczenia, że możemy się spodziewać sytuacji, że wyjeżdża premier, godzi się na coś, ustala, a następnie dowiadujemy się od pana na posiedzeniu Komisji, że już to nastąpiło. Chyba jest jakaś procedura? Macie jakąś wizję tej procedury. Proszę parę słów na ten temat.

Co z bankami zagranicznymi? Czy to spowoduje ich większą ekspansję, bo ja nie mówię, żeby ich nie dopuszczać, ale musimy także dbać o wzmocnienie własnego sektora bankowego. Jakie to będzie miało skutki?

Pytałam także, co to znaczy, że jest to pierwszy krok do integracji systemów fiskalnych państw Unii Europejskiej? Czy konsultowaliście z pracownikami banków w Polsce taką koncepcję? Jakie jest ich zdanie? O Grupę Bilderberg pytałam. Proszę powiedzieć, czy pan minister Rostowski, biorąc udział w posiedzeniu tej grupy, wypowiadał swoje opinie na temat unii? Czy ta kwestia w ogóle była przedmiotem spotkania tej grupy? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję. Moje pytanie nawiązuje do tego, o czym przed chwilą mówiła pani poseł Masłowska. Gdyby pan byłby łaskaw wyjaśnić, ponieważ powstanie unii bakowej to nie jest umowa międzynarodowa, to nie jest zmiana traktatowa także. Mówił pan o ewentualnej decyzji o przystąpieniu do bliskiej współpracy, ale takiego terminu w ogóle w prawie międzynarodowym nie ma, jak bliska współpraca w ramach jakiejś umowy. Nie będzie to podlegało procedurze przewidzianej umowami międzynarodowymi czy decyzji, zgodzie parlamentu itd. Chciałem zapytać, w jaki sposób można dokonać wejścia do bliskiej współpracy z unią bankową? Jak będzie wyglądała, na gruncie prawa polskiego, procedura związania się bliską współpracą? W umowach międzynarodowych ustawa takiego pojęcia nie przewiduje. W takim razie nie będzie ona podlegała ratyfikacji przez parlament ani nie będzie wymagała jakiejkolwiek zgody. Chcę zapytać, jak pan sobie wyobraża procedurę przystąpienia do bliskiej współpracy?

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Zacznę może od drugiego pytania. To jest tylko dowód na to, że rząd nigdy nie zastanawiał się nad wcześniejszym przystąpieniem do wzmożonej współpracy z EBC w tym zakresie. Nie ma jeszcze gotowego stanowiska rządu, jaka miałaby być procedura. Przypuszczam, że po pierwsze, musiałaby być podjęta jakaś decyzja na poziomie Rady Ministrów, w jakiś sposób skonsultowana z parlamentem. Panie pośle, chodzi o to, że ja w tej chwili nie chciałbym podawać konkretnych artykułów ustawy o współpracy, bo trzeba by przeanalizować przepisy, po pierwsze, w jakiej formie powinniśmy poinformować EBC o tym, że zamierzamy przystąpić do współpracy. Jak pamiętam, jest wtedy zawierana umowa z EBC, dotycząca form współpracy. Przypuszczam, że jest cały szereg dokumentów, które muszą być przygotowane i uzgodnione wcześniej, zanim dojdzie do formalnej współpracy. Nie będzie to taka prosta sytuacja, że rząd w pewnym momencie pojedzie i powie, że od przyszłego miesiąca współpracujemy – tak się formalnie nie da. Najpierw musi być umowa określająca zasady współpracy między EBC a danym krajem, czyli nadzorem w danym kraju. Proszę pamiętać, że unia bankowa nie likwiduje nadzoru bankowego nawet w krajach strefy euro. Tam nadzory nad instytucjami finansowymi nadal pozostają, bo pozostaje część banków, które nie będą objęte nadzorem EBC. Relacja między tymi nadzorami a EBC jest dopiero w tej chwili wypracowywana. To jest to, nad czym w tej chwili pracuje EBC razem z nadzorami państw strefy euro, jak to ułożyć. Z tego też powodu nie do końca wiemy, jak wyglądałaby umowa i czego miałaby ona dokładnie dotyczyć, jakie parametry byłyby tam określone. Trudno jest w tej chwili jednoznacznie przesądzić, jaka byłaby droga przyjęcia tego w Polsce, na podstawie jakich przepisów musielibyśmy podejmować tę decyzję, natomiast tego na pewno nie da się zrobić w ciągu jednego dnia, w ciągu jednego posiedzenia.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Czyli nie ma podstawy prawnej, nie ma procedury, ale wiemy, że chcecie tam wejść i blisko współpracować.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Pani poseł. Po pierwsze, nikt nie mówił, że chcemy tam wejść, to jest teza, którą słyszę…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani poseł, pani poseł. Udzielę pani głosu, a na taką dyskusję zapraszamy i pewnie pan minister się zgodzi.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Powiedziałem na samym początku…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani poseł, poprosiłabym, żeby zachowywać się z wzajemnym szacunkiem. Pani poseł, chciałabym, żeby pani się zachowała z szacunkiem. Ja się nie wtrącam.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Z szacunkiem, ale niech pani nie utrudnia rozmowy. Pan minister rozmawia, nie przeszkadza, a pani…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Do rozmowy jest Komisja. Pani poseł poprosiłabym, żeby pani zachowywała się na tym posiedzeniu stosownie. Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Mówiłem jakiś czas temu, że Polska byłaby zobowiązana do jednolitego nadzoru tylko w momencie wprowadzenia u nas euro jako waluty. Do tego momentu Polska może dobrowolnie przystąpić, jak przed chwileczką mówiłem, ale to wymagałoby wynegocjowania umowy między Polską a EBC odnośnie do zasad współpracy. Biorąc pod uwagę, że EBC w tej chwili nie określiło zasad tej współpracy między EBC a nadzorami państw strefy euro, to nie znamy dokładnie zakresu tej umowy, czego ona miałaby dotyczyć, jakie byłyby zobowiązania, trudno jednoznacznie powiedzieć, jaką procedurą byłoby to przyjmowane w Polsce. Nie znamy skali zobowiązań. Chcielibyśmy wiedzieć, do czego się mamy zobowiązać, w jakim zakresie wzmożona współpraca ingerowałaby w system prawny w Polsce. Czy pojawiałyby się jakieś nowe zobowiązania, bo współpraca między nadzorami finansowymi już istnieje. Ona jest regulowana na podstawie umów. Czy współpraca z EBC byłaby czymś większym i w jakim zakresie, niż to, co w tej chwili obowiązuje i to, co obowiązuje między naszym nadzorem i EBA. Dlatego nie chcę wchodzić w szczegóły formalnoprawne i mówić, na podstawie jakich przepisów byłoby to dokonywane. Takiej decyzji na razie nie ma, nikt nie myślał o tym, żeby w najbliższych miesiącach czy latach ją podejmować.

Były pytania pani poseł Masłowskiej odnośnie do wypowiedzi KNF co do pełnej unii fiskalnej. Powiem szczerze, że trudno jest mi komentować, co KNF rozumie pod tym pojęciem. W prawie wspólnotowym nie ma czegoś takiego, jak pełna unia fiskalna. Trudno mi powiedzieć, co ktoś pod tym pojęciem rozumie. Wiem, do czego jesteśmy zobowiązani na podstawie „sześciopaku” i innych przepisów, ale trudno nazwać to pełną unią fiskalną. To jest zacieśnienie współpracy w sprawach fiskalnych, natomiast trudno to nazwać unią fiskalną czy pełną unią fiskalną.

Nasze stanowiska, dotyczące sektora bankowego nie są konsultowane z poszczególnymi pracownikami banków, natomiast Związek Banków Polskich zawsze wypowiada się, jako organ reprezentujący sektor bankowy, i prezentuje stanowisko całego sektora bankowego.

Czy unia bankowa pomogłaby w ekspansji banków zagranicznych w Polsce? Ekspansja banków zagranicznych w Polsce nastąpiła dużo wcześniej, niż zaczęto myśleć o unii bankowej, więc przypuszczam, że nie ma tu żadnego związku. Nie miałoby to większego znaczenia, bo dalsza ekspansja jakiegokolwiek podmiotu gospodarczego na rynku polskim będzie uzależniona od sytuacji gospodarczej, czy znajdzie ekonomiczne uzasadnienie, ta ekspansja może być zarówno po stronie banku zagranicznego, jak i polskiego. Zależy to od tego, czy znajdzie atrakcyjną dla siebie niszę, czy jego produkty będą na tyle interesujące, że będzie mógł umocnić swoją pozycję. W ostatnich latach widzimy kilka prób wejść banków zagranicznych do Polski. Są rok, dwa, trzy i później wycofują się z

rynku polskiego z różnych powodów. Nie sadzę, aby unia bankowa w czymś tu pomogła, bo to jest tylko sposób nadzorowania. Nie ma w niej jakichś szczególnych preferencji dla jednych banków kosztem innych banków. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan poseł Szczerski i potem pani poseł Masłowska.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie ministrze, kończąc, chciałem po usłyszeniu pana słów wyrazić zdziwienie tym, że w dokumencie, który nam został przedstawiony, piszecie państwo, że zrealizowaliście wszystkie swoje cele negocjacyjne dotyczące bliskiej współpracy, skoro pan nawet nie wie, jak ona będzie wyglądała i jaka jest procedura włączenia się do niej. Nie można zrealizować celów negocjacyjnych, jeżeli się nie wie, jaki jest rezultat negocjacji. Nie można mówić, że osiągnęliśmy wszystkie nasze założenia, skoro założeń nie znamy. Nie mogliśmy osiągnąć naszych założeń, skoro założeń nie znamy. Taka uwaga, bo wydaje mi się, że w takim razie jesteśmy w punkcie zero. Powstała jakaś regulacja, do której stosunek Polski, jako kraju spoza strefy euro, jest nieokreślony i nieznany. Jesteśmy na czysto, bo dopiero zaczynamy realizować ewentualne cele przy negocjowaniu warunków bliskiej współpracy, bo tak naprawdę to nas w chwili obecnej dotyczy. Jesteśmy przed negocjacjami, a nie po. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Czy ja dobrze rozumiem, panie ministrze, że w tej chwili jest to drugi etap budowania unii bankowej, który będzie polegał na tym, że powołane będą ciała. Czy już są przygotowywane listy banków, które będą likwidowane? Czy tak jest? Jeśli tak, to, jeżeli będzie likwidowany bank, który ma córki w Polsce, to czy to będzie oznaczało likwidację tych banków, bo wtedy poniosą konsekwencje nie tylko akcjonariusze i inwestorzy, ale także deponenci, którzy mają określone kwoty depozytów, chyba powyżej 100 tys. euro. Dotyczyłoby to polskich obywateli, mimo że nie bylibyśmy jeszcze w tej unii bankowej, nawet w takiej sytuacji. Czy rzeczywiście likwidacja jakiegoś banku będzie oznaczała likwidację spółek-córek z konsekwencjami dla nas. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo pani przewodnicząca. Najpierw odpowiem panu posłowi Szczerskiemu. To nie jest tak, że jesteśmy w punkcie zero. Żeby móc w ogóle rozmawiać o wzmożonej współpracy z EBC, najpierw potrzebne były podstawowe założenia polegające na tym, że Polska powinna uczestniczyć jak najpełniej w całym procesie decyzyjnym, podejmowanym w ramach struktury jednolitego nadzoru. Jedynym elementem, którego nie dało się w żaden sposób osiągnąć, ale to jest związane z ograniczeniem prawnym i konkretnym przepisem dotyczącym struktury Europejskiego Banku Centralnego, jest branie udziału w ostatnim etapie decyzji, która jest podejmowana przez zarząd EBC. Skład zarządu jest określony przepisami traktatowymi i nie da się tego zmienić. Natomiast na wszystkich wcześniejszych etapach Polska zagwarantowała sobie prawo brania udział w procesie decyzyjnym.

Drugim elementem, na który zwracaliśmy uwagę, który negocjowaliśmy i który udało się wynegocjować, jest to, że, ponieważ nie jesteśmy w stanie do końca kontrolować procesu decyzyjnego, to może się pojawić sytuacja, że zostanie podjęta decyzja, z którą Polska nie będzie się zgadzać, bo będzie ona niosła za sobą zbyt duże konsekwencje finansowe, Polska takiej decyzji nie będzie musiała zastosować. To zostało wprowadzone na wniosek Polski i poparte przez kilka innych państw. Polska była inicjatorem tego rozwiązania i bardzo wyraźnie wyjaśniliśmy, że to jest pewien zawór bezpieczeństwa dla każdego kraju, który chciałby wejść do wzmożonej współpracy nie będąc w pełni objęty wszystkimi prawami i obowiązkami, takimi jak państwa strefy euro.

Natomiast to, o czym ja w tej chwili mówię, to jest już procedura techniczna, jak decyzje EBC byłyby przekładane na system prawa krajowego? Jaki miałby być niezbędny zakres zmian w prawie krajowym, żeby uwzględnić decyzje EBC, jako nadzorcy z poziomu unijnego? Jak te decyzje wprowadzić w system nadzorczy w prawie krajowym? To nie jest jeszcze określone przez EBC, jak to wszystko będzie funkcjonowało. Trudno w tej chwili wybiegać przed orkiestrę i mówić, że my już wiemy, jak to będzie wyglądało, skoro jeszcze EBC nie wie, w jaki sposób będzie to robił. Nie ma punktu odniesienia. Musimy poczekać, jak EBC określi swoje parametry, wtedy będziemy wiedzieli, gdzie muszą być dokonane konieczne zmiany w prawie krajowym.

Jeżeli chodzi o pytania pani poseł Masłowskiej, to chciałbym zwrócić uwagę, że unia bankowa w tym zakresie, o którym pani poseł mówi, niewiele zmienia, bo poziom gwarantowania depozytów wynika z dyrektywy, która obowiązuje w Unii Europejskiej od wielu lat i nie jest ona częścią unii bankowej. Równie dobrze może to być bank zagraniczny, jak i polski, w stu procentach, nadzorowany przez polski nadzór bankowy. Jeżeli będzie upadał, to też będzie ochrona tylko do 100 tys. euro. Tak samo upadek banku macierzystego wcale nie oznacza, że oddziały banków zagranicznych w Polsce będą automatycznie objęte tą upadłością, bo mogą być one sprzedane. To się nie przekłada bezpośrednio i wtedy nie ma żadnego ryzyka dla depozytów. Po prostu zmienia się właściciel, bo taki bank to jest pewien dostęp do rynku, to są aktywa, które mogą być bardzo interesujące dla kogoś innego. Te wszystkie procesy odbywają się bez względu na to, czy jest unia bankowa czy nie, bo to jest wynik czystej ekonomii i sytuacji poszczególnych banków, a to, na czym nam zależy, to żeby wszędzie był w miarę jednolity nadzór gwarantujący taką samą skalę bezpieczeństwa. Zarówno nadzór polski, który nadzoruje oddziały, jak i nadzór nad bankiem macierzystym, żeby zgwarantować ten sam poziom bezpieczeństwa banku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo. Na tej odpowiedzi pana ministra zakończyliśmy debatę, zamykam dyskusję. Stwierdzam zakończenie omówienia informacji na temat stanu prac nad unią bankową. Dziękuję bardzo panu ministrowi i wszystkim państwu.

Informuję, że protokół z posiedzenia, z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu, będzie wyłożony do wglądu w sekretariatach komisji w Kancelarii Sejmu.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny, zamykam posiedzenie komisji.